Od Redakcji

„...Lata nasze giną jak westchnienie” – Psalm 90:9.

Drodzy Czytelnicy!

Przed Wami kolejny numer naszego czasopisma. Jak mi wiadomo, wielu z Was lekturę „Na Straży” rozpoczyna od końcowych stron. W tym numerze lista tych, którzy zakończyli swą ziemską pielgrzymkę, jest wyjątkowo długa; pożegnaliśmy w ostatnim czasie aż dziesięcioro z naszego braterstwa. Wielu z Was zapewne zastanawia się, czytając, co to znaczy: „przeżył ponad 60 lat w Prawdzie” lub „chrzest przyjęła w 1938 roku”. Za tymi suchymi liczbami i datami kryją się życiorysy naszych współbraci, ich radości, smutki i cierpienia dla Pana. Często, patrząc na nich, uczyliśmy się, jak wytrwać w służbie dla Pana. Lektura tej strony uczy nas również, że nasze poświęcenie niekoniecznie musi trwać tak długo, i skłania do postawienia pytania: „Czy jestem gotowy, gdy Najwyższy zechce skrócić moją pielgrzymkę?”

Ale to nie koniec lekcji, jakie możemy wyciągnąć, czytając przedostatnią stronę naszego czasopisma. Może być ona dla nas również ważną wskazówką miejsc, rodzin i domów, które potrzebują naszej pociechy i duchowego wsparcia. *„Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec każdego człowieka, a żyjący składa to do serca swego” (Kazn. 7:29)*.

Redakcja
R-
„Straż”